Nr. 265 Lwów — Niedziela dnia 19 listopada 1905 Rok XLV.

Dr. ALEKSANDER VOGEL

Biura redakcyi: ul. Sykstuska l. 40, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biura administracyi: ul. Kopernika l. 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“ wynosi:

	we Lwowie:	na prowincyi:	za granicą:
miesięcznie	2 kor.	2 kor. 50 h.	
kwartalnie	6 „	7 „ 50 „	10 kor. 50 h.
półrocznie	12 „	15 „ — „	21 „ — „

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Wraz z „Tygodnikiem mód i powieści“ lub też z warszawskim tygodnikiem „Kłosy“ i 12 tomami rocznie premii: kwartalnie we Lwowie 8 kor. 40 h. na prowincyi 9 „ 90 „.
We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: We Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana; We Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas) Wallfischgasse 10, Rudolf Mosse Seilerstätte 2, A. Oppelik Grünangergasse 12, M. Dukes Nachf.; Max. Augenfeld & Emerich Lessner I Wollzeile nr. 9, Schalek Wollzeile 11, J. Dannenberg II Praterstrasse 33, Adolf Chulawski VI. Getreidemarkt nr. 13; E. Braun I. Rotenturmstrasse 9; W Budapeszcie: Juliusz Leopold VII. Elisabethring 54; We Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. Daube & Comp.; W Paryżu: C. Adama Ciborowskiego następca: Raczkowski 14, Cité de Trévise Paris.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 20 hal. **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 60 hal. **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 1 kor. **Prywatna korespondencya** 6 hal. od wyrazu.

Numer kosztuje 8 h., na prowincyi 10 hal.
(Numera dawniejsze kosztują po 10 ct.)

Doniosły zwrot.

Wiedeń, 17 listopada.

Stronnictwa w sejmie morawskim zdobyły się na krok, którego doniosłość w tej chwili dokładnie ocenić, a skutków politycznych przewidzieć nie można; zawarły kompromis w sprawie reformy ordynacyi wyborczej dla sejmu, zapominając na chwilę o wszystkich waśniach i drobnych sporach. Powtarzamy: Fakt ten jest tak doniosłym, że uważać go można niemal za epokowy zwrot w stosunkach wewnętrzno-politycznych w Austryi. Czemu ten pomyślny zwrot w umysłach przywódców stronnictw w sejmie morawskim przypisać należy, trudno dziś ściśle określić. Nie odbiegniemy atoli od prawdy, jeżeli jako jeden z powodów oznaczymy solidarność stronnictw umiarkowanych w obec nacisku i parcia radykalizmu na kwestyi prawa wyborczego. Ktoż po wiecu niemieckim w październiku rb. i po krwawych starciach ulicznych pomiędzy Niemcami a Czechami na ulicach Berna byłby pomyślał, że Niemcy dobrowolnie zrzekną się sztucznej przewagi, jaką im niesprawiedliwa i kunsztownie przez Schmerlinga skonstruowana ordynacya wyborcza do sejmu zapewniała, że zgodzą się na wymierzenie sprawiedliwości większości czeskiej na Morawach i zadowolą się zapewnieniem im tych praw narodowych, jakie im się jako mniejszości należą? Trzeba bowiem pamiętać o tem, że uregulowanie stosunków narodowościowych na Morawach było jedną z tych kwestyj politycznych w Austryi, która od wieku lat stała na porządku dziennym, a nikomu się nie śniło, że tak rychło i tak pomyślnie zostanie załatwioną. Swoją drogą, potrzeba na to prawdziwie austryackich stosunków i niezwykłej centralistycznych gabinetów austryackich, żeby konserwować przewagę Niemców, stanowiących zaledwie czwartą część ludności morawskiej. Ugodę pomiędzy Niemcami a Czechami przypisać należy bezsprzecznie przewadze linii agitacyi socyalnej demokracyi za wprowadzeniem powszechnego prawa głosowania. Niezwykle namiętny artykuł socyalistycznej *Arbeiter Zeitung*, zwracający się przeciw nowej ustawie wyborczej dla sejmu morawskiego, ustanawiającej czwartą kuryę z dwunastu mandatami, w której socyaliści, i to oddzielnie czescy i niemieccy, z innymi wyborcami stanąć mają do walki wyborczej. Nowa ustawa wyborcza ustanawia bowiem pewną ilość mandatów czeskich i niemieckich w kuryach miejskich, wiejskich i nowo utworzonej czwartej kuryi. We wszystkich tych kuryach głosują oddzielnie Czesi a oddzielnie Niemcy i analogicznie w czwartej kuryi.

Czescy socyaliści zatem głosować będą z Czechami a niemieccy z Niemcami. Przeciw temu zwraca się organ socyalistyczny, twierdząc, że ten podział redukuje szanse socyalistycznych kandydatów do zera. Pewną asekuracyę upatrują Niemcy w podziale mandatów w kuryi posiadaczy wielkiej własności, gdzie dzielić mandatów wyznaczono dla właścicieli latyfundyów a dwa dla wierno-konstytucyjnej wielkiej własności. Nadto sześć mandatów wyznaczono z izb handlowych, o których Niemcy sądzą, że na razie im dostaną się w udziale. Niemieccy i czescy przywódcy w sejmie morawskim godząc się na taki kompromis, dali dowód wielkiej wstrzemięźliwości pod względem nacyonalistycznych przywilejów i dojrzałości politycznej.

Przykład dany przez sejm morawski podziała niewątpliwie i na przywódców stronnictw w sejmie czeskim, zwłaszcza, że stosunki narodowościowe w Czechach są o wiele prostsze, aniżeli na Morawach. Organ staroczeski *Politik* donosi też, że rada państwa potrwa do 15 grudnia i że potem zbierze się sejm czeski w sprawie dla przeprowadzenia reformy wyborczej do sejmu czeskiego. Rada państwa zbierze się zapewne dopiero w drugiej połowie lutego i wtedy zapewne rząd przedłoży projekt reformy wyborczej dla rady państwa, opierający się, według informacyj wspomnianego dziennika, na zasadzie powszechnego prawa głosowania. Przypuścić należy, że po zawarciu ugody w sejmie morawskim kwestya utworzenia czeskiego uniwersytetu na Morawach nie napotka na tak wielkie, jak dotychczas, trudności. Czesi zaś, uzyskawszy tak wiele a wywalczywszy jeden z głównych swoich postulatów, ze spokojem stawać będą mogli do walki wyborczej. Prognoza to może zbyt optymistyczna. Zdrowy oportunizm, jakim przywódcy czescy i niemieccy na Morawach przy zawarciu kompromisu w sejmie morawskim się powodowali, uprawnia do przypuszczenia, że zatarg narodowościowy nie stanie na przeszkodzie przy przeprowadzeniu innych wielkich zadań politycznych. (- *i*.)

Z Rosyi.

KONGRES ZIEMSTW i MIAST.

Jutro ma się zebrać kongres przedstawicieli ziemstw i miast. Partya reformowa domaga się, aby rząd uznał ten kongres za konstytuantę, któraby ułożyła główne zarysy konstytucyi rosyjskiej, jako substrat dla uchwał mającej się zebrać dumy państwowej. Od przebiegu tego kongresu widocznie zależy, czy Witte zechce lub zdoła dalej poprowadzić dzieło rozpoczęte, czy też, nie znalazłszy poparcia w stronnictwie reprezentowanem na kongresie, poda się do dymisyi. Nikt zaś przepowiedzieć nie zdoła, co po tem nastąpi. Zdaje się, że partya rewolucyjna, podnosząc strajk i pragnąc doprowadzić go do rozmiarów niebywałych, chce sterroryzować kongres ziemstw i miast i ukazać rządowi, że wbrew woli rewolucyjnego komitetu robotniczego nic w Rosyi dziać się nie może, a więc zapanować mu si chaos.

SPISEK NA CARA i REWOLTA WOJSKOWA.

Jak prasa angielska donosi, wskutek ponowienia strajku położenie stało się tak krytycznem, że firmy angielskie w Rosyi żony i dzieci swoich oficyalistów do Anglii odsyłają. Położenie obecne rządu wobec rewolucyonistów jest nader trudne i nie jest wykluczoną rzeczą, że gabinet Wittego musi być ostatecznie zmuszonym przyznać, że brak mu zupełny niezbędnych do zaprowadzenia reprezentacyi konstytucyjnej warunków i że nie podobna ich osiągnąć środkami, jakichby ministrowie użyć pragnęli. Car byłby przeto naturalnie zmuszony powołać tych ludzi, ktorzy mu wydania manifestu konstytucyjnego odradzali.

Jeszcze snać rząd nie całkiem stracił nadzieję, ale zdaje się być nieuchronnem, że gdyby strajki i agitacye nie ustawały, reakcyoniści, jak Trepow, Styszyński, Stürmer i Ignatiew, będą do przywrócenia spokoju i porządku powołani. Dziś nadszedł nawet telegram półurzędowej petersburskiej Aj. telegraficznej tej treści: „Jak słychać z d o b r z e z w y k l e p o i n f o r m o w a n e g o ź r ó d ł a, p o w a ż n i e b r a n ą j e s t w r a c h u b ę n o m i n a c y a w. ks. M i k o ł a j a M i k o ł a j e w i c z a d y k t a t o r e m.

Wiadomość ta mimo równoczesnego zaprzeczenia tejże samej petersburskiej Aj. telegrf., jakoby Witte miał ustąpić lub zaprowadzonym miał zostać w Petersburgu stan wojenny, o tyle zyskuje na znaczeniu, że z Petersburga telegrafują o odkryciu tam s p i s k u n a ż y c i e c a r a i c z ł o n k ó w d o m u c a r s k i e g o, w którą to sprawę wmieszani być mają o f i c e r o w i e a nadto sama petersburska Ag. telegr. donosi o rzeczy wprost niesłychanej a mianowicie, że o f i c e r o w i e o d b y l i 16 bm. z g r o m a d z e n i e, na którem uchwalono rozpocząć w a r m i i p r o p a g a n d ę, aby w danym razie żołnierze n i e s t r z e l a l i do ludności. Korespondent petersburski *Blr. Tagb.* telegrafuje temu pismu: „Wróciłem właśnie z posiedzenia komitetu strajkowego. Uchwalono na niem wszelkimi środkami także telegraf i pocztę wciągnąć do strajku i szerzyć propagandę rewolucyjną między wojskiem Powiedziano mi, że oddział 17 floty gwardyjskiej uchwalił dzisiaj połączyć się z robotnikami, a więc rewoltować. Oddział 8. zbiera się jutro, aby takie same powziąć postanowienie“.

Zaburzenia w Kijowie.

(Kor. *Gaz. Nar.*)

Kijów 14 listopada.

Ale przeżywamy czasy; podobne czasy Galicya przeżywała chyba w 1846 roku. Tak tam, jak i tu biurokracya urządzała pogromy. Już mija prawie dwa tygodnie od pogromu, a miasto nasze nie może się uspokoić, ciągle bowiem rozchodzą się wieści arcyniepokojące. Między pospólstwem a nawet między wojskiem rozrzucono proklamacye, wzywające lud do nauczenia rozumu, i to jeszcze raz, żydów, Polaków, katolików, Niemców, sztundystów, studentów, gimnazyastów i gimnazistki adwokatów i wogóle inteligencyę, określoną ogólną nazwą: „i tem podobnuju pohań“. Proklamacye te rozdawano w Ławrze stojącym tam na straży mnichów i klasztoru sołdatom podczas pogromu żydowskiego. Jeden ze znajomych moich studentów otrzymał taką proklamacyę od sołdata, który go wziął za chuligana; studenci, tak uniwersytetu, jak i politechniki, ubierają się jak chuligany i idą między nich, hulają z nimi i wszystko wiedzą; byli z nimi tydzień temu na wiecu w Ławrze i tam się dowiedzieli, że pogrom katolików i Niemców (to jest luteran) miał nastąpić ostatniej niedzieli. To wywołało ogólną panikę w mieście, zwłaszcza, że adwokaci dostawali anonimowe listy, że ich mają bić. To też wyjeżdża i wyjechało mnóstwo osob za granicę, przeważnie do Galicyi. Generał-gubernator Suchomlinow, człowiek czystej ręki i nieposzlakowanej prawości (czego o jego poprzedniku nie można było powiedzieć), który przyjechał od kilku dni, stara się uspokoić miasto, o ile może, i przedsięwziął ostre środki, żeby spokój utrzymać. Oprócz tego urządzono straż samoobrończą w rewolwery uzbrojoną, co ostatecznie wstrzymało rozbujałe tłumy.

Liberalne gazety, jak n. p. *Kijowska Gazeta* wystąpiły przeciw Ławrze o podburzanie tłumów, tak, że namiestnik Ławry tłómaczył się publicznie, ale strasznie miękko. Było tu to samo, co w Moskwie, gdzie metropolita Włodzimierz wydał podburzającą proklamacyę i zato „idzie w duraki“; również i on wyparł się tego, tłómacząc się, że nadużyto jego nazwiska. Tutejszy metropolita nie wstydził się rabujące tłumy na ulicy Prorieznej krzyżem błogosławić, jak to mnóstwo ludzi wiarygodnych widziało. Popi w pełnem „obłaczeniu“ wychodzili z cerkwi Troickiej (ulica Wielka Wasilkowska) i witali rabusiów chorągwiami i krzyżem. Wszędzie popi podburzali lud, a rabowane rzeczy nabywali. Nie ma co, Rosya ma piękne duchowieństwo, wychowane w szkole i w systemie Pobiedonoscewa. Wyjątków niewiele, a jeżeli są, to są w niełasce u rządu, jako podejrzani.

Gazety tutejsze są pełne najrozmaitszych szczegółów tego haniebnego pogromu; wytykają publicznie tak rządowi, jak i poszczególnym osobistościom, bądź udział bezpośredni w rabunkach i pogromie, bądź podburzanie, bądź też organizacyę tego wszystkiego i to już od dawna; jeden *Kijewlanin* stoi twardo w obronie chuliganów i pogrom ten nazywa „nagłym wybuchem sprawiedliwego gniewu i oburzenia za zbezczeszczenie majestatu cesarskiego“. Piszą gazety w rodzaju *Kijewlanina* o wielkich patryotycznych manifestacyach z obrazami świętych, rodziny cesarskiej i z narodowemi chorągwiami; manifestacye te wszędzie urządzały najniższe warstwy, właśnie z tych chuliganów złożone i u nas w Kijowie nie widziałem innych. Wszędzie, jak się okazuje, byli oni do tego ponajmywani i płacono im różnie a wszędzie dawano im wódkę a potem takich pijanych puszczano na żydów. Gdzie wojska takiemu tałałajstwu pomagały, tam brali górę; gdzie nie, tam oni byli bici

Na ładną sławę zasłużył sobie nasz policmajster, niejaki pułkownik Cichocki, wujaszek znanej Krzesińskiej. Cały ten pogrom, to jego zasługa i on podczas pogromu objeżdżał jak zwycięzca pole bitwy. Obecnie od jenerała Suchomlinowa dostał dymisyę, a jak *Kijewlanin* twierdzi, jednomiesięczny urlop „z powodu choroby“. — Teraz żydzi mszczą się na nim; mieli oni nań egzekucye na różne sumy, natychmiast podano do wykonania komornikowi i przy wykonaniu opisu i aresztu rzeczy znaleźli w jednej z szaf klejnoty, zrabowane u jubilera Marszaka. Przyniósł je do domu synek pana Cichockiego, oficer w pułku piechoty, który przy strzelaniu przy magistracie także się odznaczył, a także dowodził jedną z szajek hajdamackich na Podolu. — Wiadomo zresztą, że nietylko on, ale i inni oficerowie, tak u Marszaka, jak i u innych jubilerów dobrze sobie naładowali kieszenie. W ogóle oficerowie sprawowali się haniebnie, to też jenerał Suchomlinow wszystkich oficerów mających wówczas komendę w miejscach, gdzie rabowano, oddał pod sąd.

I sądy wzięły się także do śledztwa; sędziowie śledczy ogłaszają w gazetach, że przyjmują wszelkie doniesienia, tyczące się rabunków. Ogłoszenia te są publikowane we wszystkich gazetach, prócz *Kijewlanina*, który znowu ze swojej strony publikuje ogłoszenia żandarmskiego jenerała, żeby każdy, kto tylko cokolwiek wie o mowach podżegających i rewolucyjnych, donosił natychmiast o tem do kancelaryi żandarmskiej. W ogóle niewiele się po tych śledztwach spodziewać można, jeżeli będą prowadzone bez kontroli publicznej, jak także i ze śledztw senatorskich, mających być naznaczonemi z Petersburga.

Prowincya nasza ucierpiała w mniejszym lub większym stopniu od tych pogromów. Najwięcej ucierpiały Winnica, Humań, Bohopol. Ten ostatni został zupełnie spalonym przez szajkę opryszków, która przyjechała koleją w pełnem uzbrojeniu. W Winnicy rozgrabiono również, jak i gdzie indziej; wojsko tak samo się zachowywało, jak i wszędzie, obrona była niemożliwą; wojsko strzelało do osób i do domów, z których się broniono, Jenerał Schmidt, komenderujący w Winnicy, odegrał paskudną rolę. Wszędzie żydzi starali się podkupić, gdzie się to dało, czyto naczelników policyi, czy to naczelników wojennych. W Tulczynie n. p. żydzi dali miejscowemu pułkownikowi 2000 rubli, który im obiecał, że pogromu nie będzie i dotrzymał słowa; dodał jednak przy zgodzie, że gdy jednak przyjdzie wyraźny rozkaz pogromu żydowskiego, to on od tego nie będzie się w stanie uchylić, ale wtenczas zrobią pogrom tak dla oka, żeby był wilk syty i koza cała, na co żydzi się zgodzili i wypracowali zaraz odpowiedni plan pogromu, który jednak został na papierze.

Pomimo to atmosfera na prowincyi jest duszną i wszyscy obawiają się agrarnych rozruchów. W wielu fabrykach cukru były małe strajki, które ustępstwami administracyi zostały natychmiast zażegnane. W czernihowskiej gubernii i w dalszych jest bardzo źle; tam chłopi rabują, palą i gromią obywatelskie posiadłości, tak, że czernihowska gubernia jest dzisiaj poddaną w stan oblężenia. To samo mniej więcej i w charkowskiej gubernii się dzieje. Środkowym punktem w tej gubernii są Sumy, gdzie przewodzi niejaki Szczerbak, obywatel Rusin, człowiek zresztą dotychczas porządny, osiedlony na małej cząsteczce, a cieszący się najzupełniejszem zaufaniem u chłopstwa. Ci sejmikują tam ustawicznie a najwięcej propaguje się nowy podział ziemią. Że w Sumach i w Charkowszczyźnie nie było żadnych żydowskich pogromów, jest to do zawdzięczenia jedynie temu Szczerbakowi, który swoją pogadankę traktuje z idealnego socyalnego stanowiska i nie pozwala na żadne wybryki.

Takie wybryki agrarne są w dalszych wschodnich guberniach nawet bardzo rozpowszechnione, szczególniej w gubernii saratowskiej, w atkarskim powiecie, dalej w gub. kurskiej, a jak obecnie donoszą i w tulskiej chłopi się burzą. Są to gubernie, gdzie głód panuje. Pomoc głodowa w tym roku bardzo szwankuje z powodu starć kompetencyjnych między ziemstwami a gubernatorami, nic dziwnego więc, że zgłodniały i krzywdzony włościanin się burzy.

Wobec tak niepewnych stosunków nietylko z Kijowa, ale z całego kraju — nastąpiła masowa emigracya za granicę. W ciągu ostatnich 2 tygodni miało przejechać przez Wołoczyska i Radziwiłłow przeszło 20.000 osób majętniejszych — co się w Kijowie w ruchu handlowym daje odczuć. Banki robią ogromne przekazy szczególnie na Lwów i Kraków — a następnie, Wiedeń i Berlin. — Bilety na kolejach trzeba 2 dni naprzód zamawiać.

Czem się to wszystko skończy, Bogu jednemu wiadomo; W Petersburgu walczą dwie partye, reakcyjna i liberalna, o władzę, a nam czupryna „treszczyt“. W obec tego, że obecnie reakcya zapanowała i nawet p. Witte z nią się liczyć musi, spodziewane są dalsze strajki kolejowe i wszelkie inne, które cały ruch handlowy i przemysłowy Rosyi w ogóle, a nasz specyalnie, zrujnują, a ostatecznie wyjdzie na to, że będziemy: *travailler pour le roi de Prusse.* (*lb*)

Z prasy warszawskiej.

Dzisiejsza poczta przyniosła nam cały plik dzienników warszawskich z 14, 15 i 16 bm. Te ostatnie więc przyszły w normalnym czasie, potwierdzając przez to fakt, że przywróconą już została regularna komunikacya z Warszawą.

Stwierdzić trzeba dalej, że z wyjątkiem *Gońca*, *Kurjera codziennego* i *Kurjera narodowego* przyszły wszystkie dzienniki, a więc i *Gazeta polska* i *Gazeta warszawska*, o których donoszono, że zostały zawieszone. Nie dość na tem; ton wszystkich dzienników jest zupełnie swobodny, mimo więc zaprowadzenia stanu wojennego, pozostawiono wydawanie dzienników bez cenzury aż do czasu ogłoszenia ogólnej rosyjskiej ustawy o wolności prasy.

Gazeta polska nie waha się publikować następującego telegramu pani Ksawery Libickiej, żony wywiezionego redaktora, do prezesa ministrów hr. Wittego. „Mąż moj, Stanisław Libicki, został aresztowany dziś w nocy niespodzianie, wywieziony administracyjnie do Archangielska bez sądu i jakichkolwiek objaśnień. Żądam bezzwłocznego uwolnienia wobec uznania przez najwyższy manifest nietykalności osobistej“. Albo następującego telegramu z Przybramu: „Czytelnia polska akademików górniczych w Przybramie składa hołd młodzieży akademickiej warszawskiej za jej walkę o wolność i prawa narodowe“.

Mimo więc zawieszenia konstytucyi dla Królestwa prasa warszawska nie dała sobie odebrać wolności prasy, przyznanej całej Rosyi i z wolności tej korzysta, dodajmy, nadzwyczaj dodatnio i pożytecznie, pracując w pierwszym rzędzie nad uspokojeniem umysłów. Osiąga też ten cel.

OTRZEŹWIENIE.

To, co wedle rachuby berlińskiej i gen. Stałłona miało nas sprowokować do kroków rozpaczliwych, przyniosło otrzeźwienie. Otrzeźwiły nas.. Prusy! Skoro tylko ustaliło się przekonanie, że w zawieszeniu konstytucyi w Królestwie główną rolę grała ręka pruska, wszystkie pisma warszawskie pospieszyły ze zwróceniem uwagi na straszne niebezpieczeństwo, jakie nam grozi w razie inwazyi pruskiej. Inwazya ta wydawała się tak blizką, że niektóre z nich pisały: „Prusacy idą“. Nawet *Gazeta polska*, która trzy dni przedtem zaprzeczała jej możliwości, teraz stwierdziła, że „Niemcy są już upoważnione do czasowego zajęcia Królestwa“ i pisała: „Ale my wcale nie chcemy się odrywać od Rosyi. My tutaj chcemy znaleźć dla siebie warunki życia i rozwoju. My uwierzyliśmy i nie chcemy wyrzekac się tej wiary, że w odnowionej Rosyi Królestwo polskie będzie mogło powrócić do praw, które mu się należą. I w imię tego przekonania i tej wiary powinniśmy postawą swoją obalić zamach na całość państwa wbrew tym, którzy w zaciekłości politycznej chcieliby to państwo ratować od niebezpieczeństw przez oddanie obcym wojskom całej wielkiej prowincyi. Więc nie ze strachu przed Niemcami i nie z sentymentu dla urzędowej Rosyi, lecz z przekonania politycznego mówimy to. Niech się przytem nieurzędowa Rosya dowie, że mówimy to wtedy, kiedy nas oskarżano o chęć oderwania się od państwa i niech oceni, kto jest dla całości tego państwa niebezpieczniejszy, my, czy nasi oskarzyciele.

„Zwracamy się też do wszystkich ludzi miłujących kraj z wezwaniem do uspokojenia rozkołysanych fal życia obywatelskiego. Zatrzymajmy w sobie oddech! Niech wróci życie normalne. Niech Prusak straci motyw do okupacyi naszego kraju i niech się dowie patryotyczna i dążąca do wolności Rosya, że to my właśnie zagrodziliśmy mu do tego drogę. Niech „zbawcą“ całości państwa będzie nie Prusak, ale Polak, ten Polak, z którym wolno jest nie zgadzać się kiedy żąda autonomii, ale któremu nie wolno nie wierzyć“.

Podobnie pisze *Słowo* i dodaje: „Ale jeżeli nam na możliwość podobnego wypadku odpowiadają: czyżby Prusacy chcieli powiększyć u siebie żywioł niezadowolony polski — to tego argumentu żadną miarą za przekonywujący uznać nie można. Prusacy dowiedli, że się żadnego powiększenia nie boją; co zas do granic, to nietylko kresami wschodnimi, lecz i Szlezwikiem i Alzacyą i Lotaryngią dowodzą, że oni zawsze wolą, gdy granice cokolwiek dalej w głąb kraju, zamieszkałego przez inną narodowość, są posunięte“.

Podobnie pisała *Gazeta handlowa*, dodając: „Cały naród polski protestuje przeciw okupacyi pruskiej“, — podobnie pisała *Gazeta warszawska*, zapewniając: „nie damy się sprowokować“, podobnie pisały wszystkie inne pisma.

I Królestwo nie dało się sprowokować. Cała opinia zwróciła się przeciw Prusom. Prusacy zostali własną bronią pobici.

Ta zmiana opinii zastanowiła Prusaków. Wycofują się na całej linii i już nawet niemiecki konzul w Warszawie przysłał dziennikom polskim, z którymi dotąd nie zwykł się był liczyć, następujący komunikat: „Podawane w różnych pismach wiadomości, że Niemcy mają wkroczyć do Polski, że są w toku dyplomatyczne układy w sprawie zajęcia niektórych części państwa rosyjskiego, że rząd niemiecki próbował wpłynąć na postawę hr. Wittego wobec życzeń zamieszkałych w państwie rosyjskiem Polaków, są śmiałemi zmyśleniami, pozbawionemi wszelkiej podstawy. Od wielu lat między niemieckim a rosyjskim rządem wogóle żadnych nie było spraw polskich dotyczącej wymiany zdań“.

USPOKOJENIE.

Z otrzeźwieniem przyszło uspokojenie.

Wrzało jeszcze na ulicach Warszawy, ale było to już wrzenie inne. „Widziało się — pisze *Kuryer polski* — i czuło na ulicach Warszawy bardzo wyraźnie, że jeżeli naród rosyjski w razie wkroczenia wroga w granice państwa porwie się z nim do walki, aby odeprzeć najazd germański na ziemie słowiańskie, to my Polacy staniemy obok Rosyan i na tę walkę oddamy mienie i życie. Trupami swoimi zagrodzimy drogę dalszemu pochodowi giermanizmu“.

I odrazu, samo przez się, zbudziło się hasło: powrótu do pracy. Klucz strajku mieli w swym ręku funkcyonaryusze kolei warszawsko-wiedeńskiej. Otóż oni na wiecu, odbytym w środę wieczór, uchwalili przerwanie strajku i powrót do pracy. I zaraz nazajutrz rano dzienniki pisały:

Warszawa odetchnęła! Lotem błyskawicy obiegła miasto wieść radosna: strajk skończony! Kolejarze wracają do pracy! I pomimo ciężkiego położenia chwili obecnej wyjaśniły się twarze, rozpromieniły oczy! Koleje ruszają, więc wszystko w ruch pójdzie. Robotnicy pójdą do fabryki, urzędnicy do biur, rzemieślnicy zasiędą przy warsztacie, kupcy otworzą sklepy. Ba, zaledwie wieść o pożądanej uchwale wydostała się na miasto, natychmiast otworzyły się sklepy, zamknięte od trzech tygodni. Do pracy! I dawno już hasła żadnego nie witano z taką radością! Bo też praca tylko może doprowadzić społeczeństwo do równowagi, dać mu tak pożądany i tak potrzebny spokój, zapobiedz szczerzącej już nań zęby nędzy, poprowadzić drogą ku jaśniejszej i lepszej przyszłości“.

Dzienniki z czwartku, ostatnie, które mamy przed sobą, notują też ogólny powrót do pracy“. „D z i ś o d r a n a r u c h n o r m a l n y n a m i e ś c i e“ — piszą. Poczta funkcyonuje już normalnie. W każdym już prawie zawodzie strajk przerwany. Dzisiejszej soboty we wszystkich teatrach odbędą się przedstawienia.

ARESZTOWANIA.

Jako aresztowanych wymieniają pisma warszawskie Władysława Tyszkiewicza, redaktora Stanisława Libickiego, przemysłowca Edwarda Jantzena, członka sądu handlowego Zygmunta Kiltynowicza, inżyniera Szapirę, A. Wysockiego wydawcę *Przeglądu bankowego*, Wł. Okręta wydawcę *Nowin*, L. Fraenkla współpracownika tego pisma, kupca Maksymiliana Luxemburga i urzędników kolei warszawsko-wiedeńskiej Kucia, Dembego i Cieślickiego.

Trzej pierwsi odstawieni zostali zaraz na dworzec kolejowy, gdzie otrzymali zawiadomienie, że są skazani na deportacyę do gubernii Archangielskiej.

Dziś jednak nadeszły telegramy z Petersburga, zapewniające, że wyrok ten nie zostanie wykonany i że jest nadzieja rychłego ich uwolnienia. Na razie Wł. hr. Tyszkiewicz, Libicki i Jantzen są prawdopodobnie internowani w więzieniu petersburskiem Telegramy *via* Berlin donoszą, że onegdaj uwięziono w Warszawie około 900 osób a wśród tych 40 studentów politechniki; są to zapewne wieści przesadzone.

Sejm.

(*56 posiedzenie II sesyi VIII peryodu.*)

Lwów 18 listopada.

Dzisiejsze posiedzenie otworzył marszałek o 10.30 rano; odczytano wniesione petycye a następnie i n t e r p e l a c y ę p. S t a r z y ń s k i e g o o wykonanie zapadłej w sejmie uchwały co do kreowania w Żółkwi trybunału I instancyi. Następnie przystąpiono do

porządku dziennego

i odesłano wniosek p. Merunowicza o przyznanie dodatku drożyźnianego nauczycielstwu ludowemu okręgu lwowskiego zamiejskiego do komisyi budżetowej.

Szpitale.

Z kolei przedstawił p. M a r s sprawozdanie komisyi sanitarnej o czynnościach departamentu szpitalnego.

W dyskusyi p. T r z e c i e s k i zaznaczył, że najważniejszą sprawą jest zapobieganie chorobom, asanacya całego kraju — a w tym celu

konieczną jest rzeczą, by sprawozdania wydziału kraj. zawierały szczegółowe daty statystyczne o skutecznych krokach w celu poprawy stosunków zdrowotnych w kraju. Podniósł też mowca, że zarówno władze rządowe jak autonomiczne powinny wspólnie pracować, aby owe stosunki poprawić.

P. Wurst poświęcił swe przemówienie stosunkom w szpitalach krajowych a w szczególności szpitalowi lwowskiemu. Zdaniem mowcy szpital ten nie odpowiada stanowczo potrzebom i żadaniom swoim głównie z powodu technicznych braków, przedewszystkiem z powodu braku miejsca. Dalej szpital ten nie kształci lekarzy. Wydział kraj. powinien wszelkiemi siłami dążyć do usunięcia tych braków, w szczególności do powiększenia gmachu i pomnożenia liczby lekarzy pomocniczych, którzy obecnie z powodu nędznego wynagrodzenia usuwają się od pracy w szpitalu.

Po odpowiedzi szefa departamentu szpitalnego p. Onyszkiewicza i sprawozdawcy, który w zupełności przyłączył się do skarg i życzeń pp. Trzecieskiego i Wursta, uchwalono wnioski komisyi:

Sejm przyjmuje sprawozdanie wydziału kraj. i poleca wydziałowi krajowemu, aby dokładał starań w celu usunięcia ze szpitala kraj. lwowskiego kliniki dermatologicznej i okulistycznej, jak niemniej 8 Sióstr miłosierdzia klinicznych do innego budynku w celu poprawy warunków hygienicznych tego szpitala i pomieszczenia lekarzy, którzy w szpitalu mieszkać powinni; poleca wydziałowi kraj., aby przyspieszył rokowania z rządem w sprawie zakładu dla położnic w Krakowie i uznaje potrzebę zaopatrzenia lekarzy okręgowych przez ustanowienie emerytury za przyczynieniem się funduszu krajow. i samych lekarzy okręgowych i poleca wydziałowi kraj., aby odpowiednie wnioski w tej mierze sejmowi przedłożył.

Z dalszego porządku dziennego

upoważniono wydział kraj. do budowy trzypiątrowego skrzydła gmachu sejmowego kosztem 260.000 kor. (sprawozdawca p. Gniewosz), a po sprawozdaniu p. A. Jędrzejowicza odesłano petycyę Dębicy o zezwolenie jej na zaciągnięcie pożyczki na budowę gimnazyum do wydziału kraj.

Sprawozdanie p. Fruchtmana o czynnościach VI depart. (prawniczego) wydziału kraj. przyjęto po przemówieniach pp. Szweda i Gliździuka do wiadomości, oraz uchwalono wnioski tej komisyi:

Sejm wzywa rząd, aby zarządził otwarcie sądu obw. w Czortkowie i pow. w Jabłonowie; aby poczynił przygotowania do utworzenia sądów obw. w Białej, Bochni, Nowym Targu, Mielcu, Jarosławiu i Żółkwi i pow. w Baranowie, Majdanie, Rudniku, Jagielnicy, Jezierzanach, Krasnej, Podkamieniu, Strzeliskach Nowych, Uściecrykach i Zawałowie; i zbadał, czy zachodzi potrzeba utworzenia nowych sądów pow. w Toporowie, Rybotyczach, Kozłowie, Chorostkowie, Czchowie, Narolu i Skale; nadto przyjęto poprawkę p. Szweda co do założenia sądu powiatowego w Jeleśni.

Z kolei p. Wł. Czaykowski przedłożył projekt ustawy, zmieniającej prawne stosunki szpitali powszechnych i publicznych, tudzież zakładów dla położnic i obłąkanych, który to projekt przyjęto bez dyskusyi.

Chów koni.

P. Zagórski imieniem komisyi gospodarstwa kraj. przedstawił wnioski tej komisyi, aby przyjąć do wiadomości sprawozdanie wydziału kraj. w przedmiocie podniesienia chowu koni i wezwać rząd, by preliminowaną w budżecie minist. roln. na r. 1906 kwotę 50.000 k. na premie dla chodowców za konie, wprost od nich dla armii zakupywane, w przyszłych preliminarzach budżetowych odpowiednio podwyższył.

Wnioski te po przemówieniach pp. St. Jędrzejowicza, Cieleckiego i Huryka oraz sprawozdawcy przyjęto, oraz z rezolucyą p. St. Jędrzejowicza, aby najemcy, który wykaże, że odstawił oprócz swoich klaczy, także obce, przynajmniej 30, był odpisany czynsz dzierżawny, aby stempel był liczony od wartości ogiera, nie od ceny kupna, aby ogier wyżej lat 12 był w czynszu dzierżawnym tańszy i aby za ogiera, który zginął, żądano od najemcy rzeczywistej wartości, nie zaś ceny, za którą został kupiony.

Dalszy porządek dzienny.

Sprawozdanie o szkole ogrodniczej w Tarnowie przedstawił p. Struszkiewicz. W dyskusyi p. ks. Wilczkiewicz omawiał szczegółowo stosunki w szkole tarnowskiej, podnosząc jej dodatnią działalność i prosząc wydział kraj. o dalszą nad nią opieką i o szereg drobniejszej natury reform. Po odpowiedzi sprawozdawcy przyjęto sprawozdanie wydziału krajowego do wiadomości.

Bez dyskusyi przyjęto do wiadomości sprawozdanie wydziału kraj. o przemysłowych szkołach uzupełniających i uchwalono rezolucyę do rządu, aby przy lwowskiej akademii handlowej utworzył kursy specyalne dla nauczycieli ludowych.

Członkami wydziału gal. Kasy oszczędności wybrani zostali pp.: dr. Wł. Abraham, dr. J. Kułaczkowski, dr. A. Lilien, St. Niezabitowski, E. Pierożyński, G. Schutz, St. Sękowski i dr. Z. Skowroński.

Do komisyi apelacyjnej dla podatku osobisto-dochodowego wybrani zostali z małej własności jako członkowie: ks. J. Czapelski i B. Żardecki, jako zastępca dr. J. Steczkowski, z wielkiej własności jako zastępca S. Moysa Rosochacki, z kuryi miast jako członek J. Federowicz, jako zastępca hr. S. Stroynowski, z całego sejmu jako członkowie A. Gorayski, dr. W. Krainski, dr. N. Loewenstein, jako zastępcy M. Dydyński, A. Rayski, dr. T. Skałkowski.

Do kraj. komisyi powszechnego podatku zarobkowego wybrani zostali z wielkiej własności jako członek St. Jędrzejowicz, jako zastępcy L. Cieński i A. Dąmbski, z małej własności jako członek W. Szwed, z kuryi miast jako zastępca J. Wczelak, z całego sejmu jako członkowie dr. W. Jahl i L. Wiśniewski, jako zastępcy dr. S. Olszewski i Al. Krzeczunowicz.

W załatwieniu wniosku p. Marsa w sprawie budowy klinik we Lwowie (spraw. p. Laskowski) upoważnił Sejm wydział kraj. do zawarcia umowy z rządem co do udziału funduszu kraj. w kosztach budowy brakujących klinik we Lwowie do wysokości 480.000 k. i połowy ceny kupna potrzebnego pod budowę gmachu.

Sprawozdanie wydziału kraj. o krajowych funduszach pożyczkowych na budowę koszar dla wojska przyjęto do wiadomości.

Subwencyę krajową na budowę drogi pow. Gródek — Kamieniobród — Wola Dobrostańska — Jaryna podwyższono do wysokości 60% kosztów budowy.

W załatwieniu wniosku rektora Gluzińskiego (sprawozdawca T. Cieński) sejm uznając potrzebę i konieczność jak najrychlejszego zorganizowania lekarskiej szkolnej służby zdrowia w całej Galicyi, a przedewszystkiem wprowadzenia instytucyi lekarzy szkolnych w szkołach średnich, uchwalił wezwanie do rady szkolnej krajowej o zwołanie ankiety, złożonej z osób kompetentnych.

W załatwieniu wniosku pp. Kramarczyka i Szweda w sprawie ograniczenia przymusu szkolnego (sprawozdawca T. Cieński) sejm wezwał radę szkolną kraj. aby podała do wiadomości rodziców, że ustawa krajowa zezwala na rozpoczynanie nauk szkolnych dzieciom dopiero w siódmym roku życia i aby się zastanowiła, czy przeszkód w uczęszczaniu do szkoły, wywołanych robotami gospodarskiemi, nie możnaby usunąć w sposób inny, jak ten, który wskazany jest odnośnym okólnikiem rady szkolnej.

Nad rezolucyą ks. Wilczkiewicza o wprowadzenie regularnej nauki sadownictwa na IV roku seminaryów naucz. męskich, przeszedł sejm do porządku dziennego.

Sprawozdanie komisyi petycyjnej o petycyi centr. Związku przemysłowego w sprawie braku wagonów na kolejach państwowych przedłożył p. Michalski. P. Stapiński podnosił, że istnieje brak nie tylko towarowych ale i osobowych wagonów. L. hr. Piniński wskazał, że sprawa niniejsza jest ogromnej doniosłości dla przemysłu i rolnictwa i dla ruchu osobowego. W tej sprawie wniósł już ks. Andrzej Lubomirski wniosek, który mowca w izbie następnie uzasadniał; wówczas nie była jeszcze znana petycya Związku przemysłowego i ją mowca obecnie popiera. Ze sprawozdania komisyi podnosi hr. Piniński szczegół bardzo charakterystyczny, mianowicie, że co do taboru towarowego koleje państwowe stoją w tyle poza kolejami prywatnemi. Cóż więc dopiero dziać się musi na kolejach lokalnych? Jeżeli na ogół tabor wagonów jest niedostateczny, to na kolejach lokalnych jest on wprost niewystarczający. A nie trzeba zapominać, że koleje prywatne stoją zawsze na stanowisku interesów własnych i żyjąc ciągle myślą, że jutro mogą być upaństwowione, ograniczają wszystkie potrzeby od minimum. Mimo to jednak na kolejach państwowych jeszcze jest gorzej. Taka tendencya na kolejach państwowych sprzeczna jest z interesami przemysłu, rolnictwa i ruchu osobowego; koleje państwowe nie mogą być celem same dla siebie, nie mogą mieć celów tylko fiskalnych. Jest przeto do życzenia, aby wydział krajowy goręciej tą sprawą się zajął. Wreszcie popierał mowca wnioski komisyi. Po przemówieniu jeszcze ks. Stojałowskiego, który również popierał wnioski komisyi i po przemówieniu sprawozdawcy p. Michalskiego, sejm uchwalił proponowaną przez komisyę rozolucyę do rządu, wraz z dodatkiem p. Stapińskiego, by rząd ujemnym następstwom niedostatecznego wyposażenia taboru towarowego i osobowego zapobiegł jak najrychlej: przez wydatne uzupełnienie taboru towarowego i osobowego, przez przywrócenie normalnego terminu załadowania i wyładowania wozów i przez zniesienie przedłużenia normalnego terminu dostawy o 24 godzin dla sieci północnowschodniej.

Na tem odroczył marszałek posiedzenie do wieczora.

Dziś wieczór rozpocznie się generalna dyskusya budżetowa; po jej ukończeniu a przed rozpoczęciem szczegółowej dyskusyi budżetowej, przyjdzie pod obrady sprawozdanie komisyi szkolnej o wnioskach o podwyższeniu płac nauczycieli ludowych, względnie o przyznaniu im dodatku drożyźnianego, po całkowitem zaś załatwieniu budżetu nastąpi dyskusya nad wnioskami o reformę wyborczą.

Kronika.

Lwów, dnia 18 listopada 1905.

Kalendarzyk

W niedzielę 19 listopada Elżbiety Kr. — Gr kat. Pawła Archep. Kal. słow. Drogomira.
Wschód słońca 7·20, zachód 4·11

W poniedziałek 20 listopada Feliksa de Wal.— Gr. kat. Jeroma. — Kal. słow. Sędzimir.
Wschód słońca 7·22, zachód 4·10.

We wtorek 21 listopada Ofiarowanie NMP. — Gr. kat. Michała Arch. — Kal słow. Daromiła.
Wschód słońca 7·24, zachód 4·10.

We środę 22 listopada Cecylii P. — Gr. kat. Onysifora. — Kal. słow. Wszemiła.
Wschód słońca 7·25, zachód 4·09.

— **Ze sfer notaryalnych.** Publikowane wczoraj wiadomości o przeniesieniu notaryuszy powinny brzmieć: Notaryusz Teofil Witosławski (a nie Lutosławski) przeniesiony z Borszczowa do Lwowa, notaryusz Jan Postępski przeniesiony z Żółkwi do Borszczowa (a nie ze Złoczowa).

— **Przeniesienia.** Kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł radców sądu krajowego Teodora Allacza w Suczawie i Władysława Mierzwińskiego naczelnika sądu powiat. w Zastawnie obydwóch do Czerniowiec a Emila Tomoruga naczelnika sądu powiat. w Sadogórze do Suczawy.

— **Wiadomości dyecezyalne.** Archidyecezya lwowska ob. łać. Przeniesieni: ks. Feliks Sobota z Czerwonogrodu do Korościatyna, ks. Jan Kielar z Korościatyna do Czerwonogrodu, ks. Stanisław Zaleśny z Buczacza do Załoziec; ks. Mieczysław Zawadzki do Buczacza.

Dyecezya przemyska ob. łać. Administratorami opróżnionych probostw zostali zamianowani: w Starejsoli ks. Ludwik Bira, wikary w Samborze; w Klimkówce (ex currendo) ks. Antoni Koleński, proboszcz w Rymanowie, w Pniowie ks. Józef Urbanek, miejscowy wikary. Konkurs na opróżnione probostwa rozpisany z terminem: w Starejsoli do dnia 30 października, w Husowie do 5 grudnia, w Pniowie do 6 grudnia, w Klimkówce do 9 grudnia. Przeznaczeni: deficyenci: ks. Antoni Idzik na wikarego do Iwonicza, ks. Jan Peszek do Birczy. Przeniesieni: ks. Józef Budnik z Rzeszowa do Rokietnicy, ks. Henryk Roszkowski w Rokietnicy do Leżajska, ks. Jan Szurek z Grodziska do Mrowli, ks. Tadeusz Stachurski z Łączek do Rzeszowa, ks. Stanisław Głodowski z Jeżowego do Łączek, ks. Jan Baraniewski z Hussakowa do Rychcic, ks. Stanisław Bulichowski z Sanoka do Jasła. Zamianowany kooperatorem dirigensem w Hussakowie ks. Leon Kruszyna, wikary w Jaśle. Ekspozytami zamianowani: ks. Michał Kuciński, wikary w Birczy, ekspozytem w Lutowiskach, ks. Marcin Murdza, wikary w Leżajsku, ekspozytem w Pohorcach. Zwolnieni czasowo od obowiązków duszpasterskich: ks. Bolesław Medycki, wikary w Mrowli i ks. Jan Kolasa, wikary w Rychcicach.

— **Stypendyum** ces. Fr. Józefa 2.000 k. otrzymał dr. Bronisław Biegeleisen celem dalszego kształcenia się zagranicą.

— **Odwołanie ostrzeżenia.** Komisaryat policyi w Podwołoczyskach otrzymał od gener. konsula w Odessie następującą depeszę, odwołującą poprzednią przestrogę przed wyjazdem do Odessy: „Odwołuje się na razie tutejszą depeszę w sprawie ostrzegania podróżnych przed wyjazdem do Odessy“.

Kronika lwowska.

÷ **Uroczystość św. Stanisława Kostki,** patrona Polski i polskiej młodzieży, obchodzoną będzie w niedzielę w kościele oo. Jezuitów. Rano o 6 prymarya, o 8 motywa, o 11 suma, którą celebrować będzie ks. prałat Lenkiewicz, a kazanie wypowie ks. Głąb. Popołudniu nieszpory z kazaniem ks. dra Jougana.

÷ **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 19 b. m. B. Duchowicz: O środkach spożywczych, ich fałszowaniu i sposobach wykrywania zafałszowań (z doświadczeniami.) Sala gimnastyczna szkoły kolejowej. Początek o godz. 5½. Prof. dr. J. Nusbaum: Z współczesnych zagadnień biologii (z demonstr.) Zakład fizyczny uniw. Długosza 8. Pocz. o g. 6½.

÷ **Zbratanie się ludowców** z socyalistami odbyło się wczoraj wieczorem w sali „Gwiazdy“ w czasie zgromadzenia socyalistycznego, zwołanego dla sprawy powszechnego, równego, tajnego prawa głosowania. Zebranie zagaił p. Daszyński tradycyjną wielką mową na temat powszechnego głosowania, przyczem uderzył na referenta sprawy wyborczej w sejmie lwowskim p. Górskiego, przypiął łatkę radcy dworu Laskowskiemu, demokratów nazwał „babami“ a namiestnika Trepowem. Następny mowca p. Stapiński przelicytował atoli p. Daszyńskiego, bo większość sejmu w czambuł nazwał „bezczelną“ i zapewnił, że rządząca większość „nie zna litości dla chłopa“ więc i on, jako syn chłopski, nie ma dla niej litości i „cokolwiek tym panom się stanie za ich winy, to nawet największa kara nie będzie dla nich za surową.“ Jakie to szczęście, że p. Stapiński kar nie może wymierzać! P. Oleśnicki przyłączył się do walki o powszechne prawo głosowania; p. Rotter zapewnił, że również jest teraz za powszechnem głosowaniem a p. Grek również się oświadczył za rozszerzeniem praw wyborczych, dla pewności jednak granic tego rozszerzenia nie określił. Przemawiał jeszcze Bojko, wygadując naturalnie na duchowieństwo i panów a i Huryk dorzucił swe uwagi, poczem uchwalono rezolucyę za powszechnem równem, tajnem, prawem głosowania i ruszył pochód z pieśnią na ustach „Czerwony sztandar“ i „Cześć wam panowie“. Pod gmachem sejmowym rozeszli się demonstranci w spokoju.

÷ **„Na ulicę, na wiece, do demonstracyj!“** wzywa *Diło* ogół ruski i dodaje: „Niech nie będzie w kraju spokoju tak długo, póki nie stanie sejm i parlament na zasadach prawdziwego przedstawicielstwa ludu! A co do posłów z ludowej opozycyi tak ruskich, jak i polskich, to byłoby na czasie zastanowić się, czy opłaca się brać udział w tym sejmie, ta radzić nad wszelakiemi rezolucyami, które nie będą nigdy (?) zrealizowane, albo nad mostami i mytami w czasie, kiedy narodowi trzeba już raz zdobyć należne mu zasadnicze prawa polityczne. Piękniej jest, zatrzymując mandaty, pójść na „ulicę“ na wiece i demonstracye, ta zapowiedzieć i gotować borbę poza sejmem na życie i śmierć, niż czekać, póki kierująca klika nie da się uprosić do dobrowolnego okrojenia swych przywilejów. Klika jest lekką, a zmiecie ją tylko faktyczna siła ludu.“

÷ **Nowej szkoły ruskiej we Lwowie** domagają się tutejsi Rusini. Chcą oni mianowicie, aby im założono szkołę ludową z ruskim językiem wykładowym w dzielnicy łyczakowskiej. Sprawa ta ma być omawianą na wiecu, który się odbędzie 19 bm. w szkole im. św. Antoniego. Z odezwy, zwołującej „na wicze“, dowiadujemy się, że dzieci ruskie wychodzą ze szkół polskich „janiczarami (?) własnej swej rodziny, rodnego swego narodu.“

÷ **„Dzwin“ i „Hajdamaki“.** Otrzymujemy następujące sprostowanie: Na podstawie § 19 ust. pr. proszę pomieścić następujące sprostowanie notatki pt. „Z izby sądowej“ („Dzwin i Hajdamaki“), umieszczonej w nrze 264 z 18 bm. w *Gaz. Nar.*, a mianowicie: Wiadomość podana w dotyczącej notatce nie jest prawdziwą, natomiast prawdą jest, że oskarżony, p. Szpytko, nie przeprowadził dowodu prawdy ani na jeden zarzut, z tych wszystkich, jakie mnie zrobił, prawdą jest, że na podstawie przeprowadzonej rozprawy jestem wolny od zrobionych zarzutów, jakie były przedmiotem rozprawy, w końcu prawdą jest, że nigdy nie byłem niehonorowym uczynkiem skompromitowany. Z szacunkiem

Michał Petrycki

÷ **Pan Babaczek.** Kto jest pan Babaczek? Rekomenduje go nam pierwszy wiceprezydent miasta. Pan Babaczek jest uchwaloną przez radę miasta jatką miejską, jest uregulowaniem cen mięsa we Lwowie, jest załatwieniem kwestyi aprowizacyi miasta: pan Babaczek będzie zarzynać konie. Niemal, że przy odgłosie trąb i puzonów sprowadzony został z Wiednia, on i jego pomocnicy i dzisiaj otworzyć miał we Lwowie pierwszą jatkę z mięsem końskiem. Nie mamy nic przeciwko tej jatce. Może ona przynieść pożytek najbiedniejszemu proletaryatowi. Jeżeli mięso końskie dostarcza silnego i czystego pokarmu najuboższym klasom w innych miastach, nie ma powodu, aby i u nas nie wprowadzić go do konsumcyi. Zwolna ludność do niego się przyzwyczai.

Ale to nie jest wcale rozwiązaniem piekącej sprawy drożyzny mięsa w mieście. Mięso jest ciągle tak samo drogie, jak było przed miesiącem, a jest niestosunkowo drogie w obec żywej ceny bydła. Wprowadzenie na targ lwowski tańszego mięsa prowincyonalnego okazało się zasypywaniem oczów piaskiem. Sprzedaż mięsa prowincyonalnego, od początku niedołężnie zorganizowana, nieregularna, bo jednego dnia dostarcza tysiąc a drugiego dwieście kilo mięsa lub nawet wcale nic i naraża tylko na zawód publiczność, umocniła tylko rzeźników w przekonaniu, że miasto jest oddane na ich wyzysk. Rada miejska uchwaliła założenie jatek miejskich, co wprawdzie komentowane zostało przez prezydyum magistratu tylko jako polecenie zbadania warunków założenia takich jatek, ale prezydyum nawet i tego nie spełniło i dotąd z żadnem sprawozdaniem nie przyszło. Aprowizacya miasta wykazuje coraz większe niedomaganie.

Tego wszystkiego pan Babaczek nie zastąpi. Ani ów jeden koń, który będzie przez niego raz na tydzień zarzynany, ani owe pół czy ćwierć krowy, sprzedawanej dziennie przez prowincyonalnych rzeźników, nie załatwiają ani sprawy aprowizacyi miasta, ani nie regulują ceny mięsa, ani nie przeciwdziałają ogromnej drożyźnie we Lwowie. Cokolwiekby mówiono o doniosłości sprowadzenia do Lwowa pana Babaczka, cała kwestya drożyzny mięsa pozostaje otwartą i ciągle jest niezałatwiona.

Lecz jeszcze à propos jatek końskich pana Babaczka. Miały one tylko być dziś otwarte, ale otwarte nie zostały. Zostały odroczone. Z powodu braku... soli.

Kronika krajowa.

Bankiet. Z Czerniowiec donoszą: Koło polskie bukowińskie urządziło w środę wieczór w sali hotelu pod czarnym orłem bankiet na cześć posła prof. dr. Halbana; w bankiecie wzięli udział ormiańsko-polscy posłowie sejmowi i liczni przedstawiciele polskich politycznych i towarzyskich kół. Prezydent Koła polskiego p. Feliks Passakas otworzył szereg toastów, pijąc na cześć p. dr. Halbana wśród długotrwałych oklasków. Przemawiali dalej lekarz sztabowy dr. Bohosiewicz, reprezentant polskiego stow. akad. „Ognisko“, prałat Msgr. Schmid, prałat ks Kasprowicz, p. Węglowski, a wszyscy podnosili zasługi dr. Halbana około polskości na Bukowinie. W serdecznych, ujmujących słowach podziękował dr. Halban za te objawy uznania, a wśród wesołej pogadanki przeciągnęło się zebranie do późnej nocy.

Z życia towarzyskiego. W kościele parafialnym w Kołomyi odbędzie się dnia 25 bm. o g. 12 w poł. ślub panny Antoniny Bielewiczówny, córki Józefa, radcy sądowego i Alojzy z Goelduerów Bielewiczów, z panem Konstantym Srokowskim, znanym publicystą, członkiem Wydziału Towarz. dziennikarzy polskich i współpracownikiem *Słowa Polskiego*.

W Stanisławowie odbył się wczoraj wiec funkcyonaryuszy kolejowych, który oświadczył się za przystąpieniem do ogólnej organizacyi kolejarzy w Austryi.

Sąd powiatowy w Ślemieniu (pow. żywiecki) przeniesiony został do Suchej.

Pożar w Borysławiu. Wczoraj o g. 6 wieczorem wybuchł pożar przy ulicy Pańskiej, w szybie towarzystwa Anglo Galician nr. 23. Ogień przeniósł się na sąsiedni szyb Singi, a podsycany silnym wichrem, objął dalej szyby galicyjskiego Tow. karpackiego nr. 2 i 6, które się spaliły. Niebezpieczeństwo dalszego rozszerzania się pożaru — jak dziś rano nam telegrafowano — trwa dalej, zagrożone są dalsze szyby, a przedewszystkiem rezerwoary galic. Tow. karpackiego. — Następny jednak telegram donosi, że pożar już zlokalizowano.

Strajki górników. W Jaworznie w kopalni węgla braci Guttmanów wybuchł strajk. Jak z Krakowa telefonują wezwano tam wojsko.

Z Opawy donoszą, że wczoraj zastrajkowali robotnicy węglowi w szybie „Hohenegger“ w Karwinie. Robotnicy stawiają te same żądania, co w szybie „Gabryela“.

Natomiast strajkujący górnicy kopalni mysłowickiej postanowili dziś rano powrócić do pracy, wobec czego dyrekcya oświadczyła, że gotowa jest przyjąć komitet strajkowy i rozpatrzeć żądanie co do podwyższenia płacy o 25 prc.

Kronika powszechna.

§ **Z Węgier** donoszą o kłopotach, jakie rząd br. Fejervary'ego ma z opornymi żupanami. Sprowadzani są żandarmi, przymusem otwierane są sale obrad i w rezultacie zaprzysiężenia się nie udają a po oddaleniu się żandarmeryi wiceżupani znowu każą salę opieczętowywać.

§ **Ks. Paweł Światopołk-Mirski** przybył do Petersburga. Nie jest jeszcze wiadomem, jakie obejmie stanowisko. *Nowosti* sądzą, że wejdzie w skład gabinetu, stawiają go na równi ze zmarłym ks. Trubeckim i piszą, że ks. Mirski należy do rzędu tych sterników, którym wypadnie prowadzić Rosyę po nowych szlakach, a imię jego pozostanie nieśmiertelnem w pamięci obywateli rosyjskich. W kołach rosyjskich spierają się co do pochodzenia księcia: jedni uważają go za rodowitego Polaka, drudzy za Rurykowicza, a inni (sfery czynownicze) za pochodzącego „z kniaziów gubernii petersburskiej“. *Nowosti* twierdzą, że ks. Mirski jest pochodzenia polskiego (zgodnie z prawdą), o czem świadczą wymowne rysy jego. Zresztą herb tego rodu „Białynia“ jest rdzennie polski. Protoplastą ich był Grzegorz Mirski, sędzia ziemski bracławski († 1620). W wieku 17 inny Mirski był wielkim strażnikiem litewskim, a w w. 18 Tomasz i Stanisław byli generałami wojsk litewskich. Następnie powtarza dziennik rosyjski znane dzieje tego rodu w w. 19 i kończy, że w ks. Pawle płynie ta sama krew, która się przelewa w krajach polskich.

Zmarli.

Karolina Wysocka z Arkuszewskich, żona właściciela dóbr ziemskich, umarła w Kuczurmarze na Bukowinie, przeżywszy lat 78.

Jerzy Wieńkowski, em. kapitan i właściciel realności, umarł we Lwowie, przeżywszy lat 57.

Z całego świata.

Kilonia. Jeden z torpedowców zderzył się wczoraj wieczorem z krążownikiem „Undine“ i utonął wraz z oficerem i dwoma marynarzami.

Ruch artystyczno-literacki

* **Opera** („Carmen“ Bizeta). Przeszło 30 lat minęło, jak Bizet wykończył swe ostatnie dzieło „Carmen“, a mimo to opery tej słucha się ciągle z tem samem zajęciem i zadowoleniem, jak gdyby była nowością. Przyczyna tego leży zarówno w genialnej muzyce, obfitującej w oryginalne melodye, doskonały styl konwersacyjny — silna strona kompozytorów francuskich — i pikantnej instrumentacyi, jak i nader zręcznie uscenizowanem librecie operowem, zaczerpniętem z noweli Prospera Merimée'a. Główna postać, Carmen, to uosobienie namiętnej zmysłowości, lekkomyślności, zalotności i dzikiej, niemal zwierzęcej zawziętości. Aby módz tym wszystkim wymaganiom na scenie zadość uczynić, trzeba, oprócz zewnętrznych warunków, być artystką doskonałą, a zwłaszcza trzeba mieć prawdziwą tzw. krew sceniczną. Pnią Maryą Boyer poznaliśmy z najlepszej strony w roli Małgorzaty, którą to postać odtworzyła doskonale. Partya Carmeny zaś nie zupełnie odpowiada indywidualności i temperamentowi tej artystki, co atoli nie wyklucza, aby taka artystka, jak Boyer, nie umiała i w takich warunkach być zajmującą; niektóre szczegóły (zwłaszcza w drugim akcie) powiodły się jej bardzo trafnie. Głosowo — a szczególnie pod względem wybornej dykcyi — partya cała była doskonale wykonaną, za czem też idzie znaczny sukces, okazujący się w bardzo licznych oklaskach. Inteligentnie w grze i w śpiewie przeprowadził swą partyę p. Dianni, jako Don José. Za śliczne odśpiewaną aryę w drugim akcie i dramatycznie przeprowadzony akt ostatni należy mu się osobne uznanie. Również dobrym był p. Grąbczewski, jako Escamillo, jego pięknie i dramatycznie odśpiewana arya (2 akt) zyskała ogólny poklask; kostyum był piękny, lecz ncharakteryzowanie twarzy (toreador z wąsami?!) nie odpowiednie. Bardzo korzystnie przedstawiła się pni Pilarz Mokrzycka w partyi Micaeli; jej piękny i sympatyczny głos zyskał wczoraj ogólne uznanie, a wielka arya w trzecim akcie zasługuje na chlubną wzmiankę. Mniejsze partye, dzięki trafnej obsadzie przez sumiennych śpiewaków, były doskonale wykonane; na uznanie zasłużyli pnie Kasprowiczowa i Okońska i pp. Jaroński, Malawski, Okoński i Paszkowski.

Chóry, a zwłaszcza orkiestra pod kierownictwem kapelmistrza p. Ribery były doskonałe. Już zaraz po odegraniu uwertury publiczność żywo oklaskiwała dyrygenta, ale największe uznanie należy się dyrygentowi i jego wybornej orkiestrze za koncertowo odegraną przygrywkę do ostatniego aktu. Wszystko było do najmniejszych szczegółów artystycznie opracowane i nie należy się dziwić, iż publiczność, wysoce tem zadowolona, wymusiła powtórzenie całej przygrywki. Po drugim, względnie trzecim akcie wręczono p. Grąbczewskiemu i dyrygentowi p. Riberze okazałe wieńce i kwiaty wśród owacyjnych oklasków. — Teatr był pełny. *gr—*

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego

W niedzielę popoł. „Kościuszko pod Racławicami“, wieczór „Carmen“ opera Bizeta. Występ Maryi Boyer, Maryi Mokrzyckiej Pilarz, A. Dianni i W. Grąbczewskiego.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą.)

— Od kilkunastu dni obiegają po Krakowie wieści o mającym wkrótce nastąpić strajku powszechnym, którego skutkiem będzie brak środków żywności. Niektóre osoby bardziej nerwowe, czytając doniesienia o skutkach podobnych strajków w Rosyi i w Królestwie i wynikającym z nich braku środków żywności, zaniepokojone zapowiedziami, robią zapasy mąki, wędlin itp. Z powodu coraz więcej szerzących się podobnych pogłosek uważamy — pisze *Czas* — za wskazane uspokoić publiczność. W szeregu demonstracyj za powszechnem prawem głosowania partya socyalno-demokratyczna zapowiada także urządzenie strajku powszechnego w dniu otwarcia parlamentu. W tym celu ogłosiła też na dzisiaj zgromadzenie w sali hotelu Kleina. Otóż gdyby nawet taki strajk jednodniowy usiłowała zorganizować partya socyalistyczna, to nie może to wywołać ani braku środków żywności, ani ich podrożenia, ani zamknięcia sklepów. Może to być demonstracya, ograniczona jak zwykle do „towarzyszy“ i znanego orszaku wyrostków-dzieci, podobna do obchodzonego 1 maja „święta robotniczego“, nie wywierającego już dziś żadnego wrażenia.

— Dziś rozpoczęła się przed zwykłym trybunałem rozprawa przeciw kilku robotnikom i terminatorom, oskarżonym o gwałt publiczny i występek zbiegowiska, popełniony d. 15 zm. w czasie demonstracyi socyalistycznej. Pomiędzy obwinionymi jest także lekarz miejskiej kasy chorych, dr. Emil Bobrowski, obwiniony o zbiegowisko. Rozprawa skończy się dziś w połdnie.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i pocztą.)

— Dziś przed sądem cywilnym rozpoczął się dalszy ciąg procesu Majerowej, przeciw hr. Węsierskiemu-Kwileckiemu i jego żonie o wydanie ich syna, o którym Majerowa mimo, że trzy procesy już przegrała, twierdzi, że jest jej synem.

Z WARSZAWY

(Pocztą.)

— Prezydent miasta Bibików podał się do dymisyi, ponieważ gen.-gub. Skałłon odrzucił jego projekt zaprowadzenia języka polskiego w wewnętrznem urzędowaniu magistratu warszawskiego.

— Prowokacya pruska otrzeźwiła tylko umysły w Warszawie, jak o tem piszemy powyżej. Ale oprócz prowokacyi pruskiej są zakusy także innych, niesionych nieznanemi rękami. I tak w środę rozrzucono po ulicach Warszawy ogromną ilość proklamacyj, nawołujących mieszkańców do zdzierania szyldów i napisów w języku rosyjskim. Proklamacya ta podpisana jest przez warszawski Związek robotniczy. Jednakże charakter i styl powyższych proklamacyj jest tak prowokacyjny, że jest wykluczonem, aby rzeczywiście redagował je ów związek.

Po dzielnicach zaś uboższych jakieś indywidua obchodzą lokatorów, robiąc spis ludności i każą podpisywać tajemnicze deklaracye. Opowiadają przytem mieszkańcom, że broń idzie z Anglii i Ameryki. Ta podła i nikczemna robota jakichś ciemnych prowokatorów, pisze *Kuryer polski*, winna być koniecznie zdemaskowaną, a ludzie, którym dobro kraju leży na sercu, ani na chwilę nie powinni ustawać w pouczaniu nieświadomych, że tylko zajadli wrogowie naszego istnienia mogą podejmować tego rodzaju agitacyę, która winna przez wszystkich być odepchniętą ze wzgardą.

— Prawosławny arcybiskup warszawski i nadwiślański, Hieronim, umarł.

— Na miejsce wydalonych urzędników, przeważnie Polaków, w tow. ubezpieczeń zarząd przyjął około 40 Rosyan. W tej liczbie znajdują się dwaj studenci politechniki i kilkunastu studentów uniwersytetu warszawskiego. Najskwapliwiej z okoliczności skorzystały kobiety, które masowo zajmują wakujące posady po urzędnikach strajkujących. Referenci pp. Jabłoński i Eytmontt na mocy rozporządzenia wojskowego jen. gubernatora Olchowskiego zostali usunięci z zajmowanych w towarzystwie stanowisk.

Z WILNA.

(Pocztą.)

— *Kuryer litewski* donosi, że wykłady w zakładach naukowych mają się rozpocząć w Wilnie 19 bm. Studenci wydali odezwę, w której donoszą, iż lekcye odbywać się mogą tylko w takim razie, jeżeli nikt nie będzie wydalony z powodu nieporozumień, zaszłych w ostatnim czasie między uczniami a władzą szkolną.

Telegramy i telefonematy

z dnia 18 listopada 1905.

Z ziem polskich.

Stan rzeczy w Warszawie.

Warszawa. Wczoraj wieczorem rzucono z 4 piętra pewnego domu bombę, która jednakże nie wyrządziła szkody. Kozacy strzelali do tego domu. Cztery osoby aresztowano.

Na podstawie zarządzenia jen. gubernatora wszystkie teatry zamknięto.

Warszawa. (Tel. wł.). Ogłoszony w Petersburgu powszechny strajk nie rozszerzył się na inne miasta. W Królestwie polskiem strajk w głównych centrach przemysłowych nieco osłabł.

Ruch kolejowy.

Katowice. Dyrekcya kolejowa ogłasza: Dziś udał się pierwszy pociąg osobowy do Sosnowca. Jeżeli rokowania z zarządami kolei warszawsko-wiedeńskiej po przybyciu tego pociągu do Sosnowca doprowadzą do pomyślnego rezultatu, popołudniu ruch będzie przywrócony.

Berlin. Urzędowo donoszą: kolej petersbursko - warszawska utrzymuje ruch tylko do Dźwińska. Ruch towarowy do Warszawy jeszcze zawieszony.

Łódź. W ciągu dnia wczorajszego łódzka kolej fabryczna i kolej kaliska ruch przywróciły. Część robotników rozpoczęła w kilku fabrykach pracę.

„Ostrożność“ pruska.

Berlin. Pisma tutejsze donoszą, że rząd pruski w obawie, aby „bandy rewolucyjne z Królestwa polskiego nie przechodziły na terytoryum pruskie“, zarządził wzmocnienie żandarmeryi i straży granicznej; straż ta otrzymała karabiny i amunicyę.

Berl. Tagbl. pisze, że ze stanowiska interesów niemieckich należy powitać z uznaniem zawieszenie konstytucyi w Królestwie.

Z Rosyi.

Wolność prasy.

Petersburg. *Nowosti* donoszą, że w tych dniach ukaże się ukaz carski o wolności prasy i druku.

Nowe stronnictwo.

Petersburg. (Twl.) Tutejsze postępowe koła, konstytucyjni demokraci, przemysłowcy i inni zwolennicy porządku złączyli się w osobną grupę pod nazwą „Aliansu“ i wystosowali odezwę do całej Rosyi. Delegaci „Aliansu“ wyjadą do Moskwy na kongres zastępców ziemstw.

Spisek na cara i oficerowie.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze potwierdzają wiadomość o odkryciu spisku na cara i doniesieniu o przyłączeniu się oficerów do strajkujących (Zobacz nasz artykuł dzisiejszy „Z Rosyi“).

Strajk powszechny.

Petersburg. Ruch telefoniczny wczoraj w południe ustał. Urzędnicy telegraficzni prowadzą jeszcze rokowania co do przyłączenia się do strajku. Z kolei kursuje jeszcze tylko kolej finlandzka i krótka linia do Carskiego Sioła. Lekarze nie będą strajkowali. Komitet strajkowy na posiedzeniu odbytem ubiegłej nocy uchwalił wytrwać w strajku aż do powołania rządu demokratycznego na podstawie powszechnego i równego głosowania. Ze sympatyi Wittego robotnicy rezygnują.

Petersburg. Na czele obecnego bezrobocia stoją dawni urzędnicy ministerstwa spraw wewnętrznych z czasów Plewego, którzy, znając doskonale wszystkie gałęzie administracyi, wielkie oddają usługi robotnikom. — Tramwaje kursują tylko w połowie, natomiast strajk kolejarzy jest powszechny.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.). Apteki zamknięte, trzy największe elektrownie stoją. Władze poleciły oddziałowi wojskowemu technicznemu zaopatrywać ulice w światło elektryczne. Na wszystkich punktach miasta stoją silne oddziały wojska z mitraljezami. Jakkolwiek ruch na ulicach normalny, opanowuje ludność niepokój; wszyscy zaopatrują się w broń.

Petersburg. (Pet. Ag.) Wybuchł strajk na kolei Moskwa-Windawa-Rybińsk. Zastrajkowali robotnicy cesarskiej fabryki szkła i w pięciu rządowych gorzelniach. Naczelnik miasta kazał otworzyć trzy wojskowe apteki dla publicznego użytku. W kasach oszczędności panował w ostatnich dniach ogromny napływ interesentów, żądających zwrotu wkładek. Alarmujące pogłoski o wstrzymaniu wypłat wywoływały chwilową panikę.

Petersburg. (P. A.). Do proklamowanego nowego strajku jeneralnego inne miasta się nie przyłączyły. Strajk w głównych centrach przemysłu się zmniejszył. W prowincyi moskiewskiej ogłoszono, że strajk jest niepotrzebny i pracę rozpoczęto.

Petersburscy i moskiewscy progresiści, zwłaszcza konserwatywni progresiści i przemysłowcy, zwolennicy porządku legalnego, utworzyli grupę pod nazwą „Związku (sojusz) z d. 17 października“. Związek ten przygotowuje odezwę, która ma być rozpowszechniona w całej Rosyi. Będzie ona zawieszona przez Szipowa do Moskwy i tam odczytana na kongresie przedstawicieli ziemstw i miast. Związek ma na celu utworzyć przeciwwagę przeciw strajkom politycznym.

Berlin. *Local Anz.* donosi z Petersburga, że komitet robotniczy wydał manifest do wojska, aby się połączyło z rządem wolnościowym.

Petersburg. Na wczorajszych dwu posiedzeniach komitetu strajkowego zdawali delegaci sprawę z postępu strajku i z interwencyi policyi, która wykrywszy drukarnię rewolucyonistów szereg osób uwięziła, po zanotowaniu jednak wypuściła na wolność. Zresztą przebieg konferencyi był spokojny.

Większa część Petersburga pogrążona jest w nocy w ciemnościach, wskutek tego kupcy zamykają sklepy wcześniej. Ruch w mieście normalny, jakkolwiek panuje wielki niepokój zwłaszcza także z tego powodu, iż Petersburg jest w ogóle odcięty i tylko parowcami można by uciec, bilety jazdy jednak wszystkie już parowce wysprzedały.

Petersburg. (T. w.) Z Moskwy donoszą, że urzędnicy i personal robotniczy kolei tamtejszych odmówił przyłączenia się do strajku. We wielu natomiast fabrykach i przedsiębiorstwach przemysłowych zaprzestano pracy. Moskiewscy urzędnicy pocztowi i telegraficzni zagrozili strajkiem, jeżeli dyrektor urzędu pocztowego nie będzie usunięty.

Bunty w armii.

Paryż. Do *Journal* donoszą z Tokio, że między jencami rosyjskimi utworzyły się dwie partye: rewolucyjna i t. zw. lojalna; przyszło między niemi kilkakrotnie do krwawych bójek, w których było wielu zabitych i rannych.

Program rady państwa.

Wiedeń (Tel. wł.) *Polnische Corresp.* drukuje następujący program pracy izby poselskiej do końca kadencyi:

W krótkiej sesyi przed świętami Bożego Narodzenia ma być załatwione tylko prowizoryum budżetowe. Przerwę w ebradach izby poselskiej po świętach wypełni zapewne krotka sesya sejmu czeskiego dla uchwalenia reformy wyborczej.

Podczas sesyi izby poselskiej przed świętami Wielkanocnemi, do dnia 1 marca 1906 uchwalone być muszą traktaty handlowe z Rosyą, Włochami i państwami bałkańskiemi. Prawdopodobnie około Świąt Wielkiej Nocy wniesie rząd swój projekt reformy wyborczej do rady państwa a obrady nad reformą wyborczą wypełnią resztę kadencyi, tj. czas do grudnia r. 1906. Z programu powyższego wynika, że rząd nie ma zamiaru rozwiązać izby przed upływem kadencyi.

Powszechne głosowanie.

Wiedeń. *Conserv. Corr.* dowiaduje się z dobrego źródła, że jeśliby izba posłów odrzuciła ustawę o powszechnem prawie głosowania. to zostanie natychmiast rozwiązaną i rozpisane będą nowe wybory. Jeśliby zaś i nowa izba ustawie stawiała opór, wówczas istnieje zamiar narzucenia ustawy wyborczej wraz z regulaminem w drodze pozaparlamentarnej.

Lubiana. Sejm uchwalił wczoraj we wszystkich czytaniach zaproponowany przez komisyę wniosek na rzecz powszechnego głosowania.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak donosi *Polnische Correspondenz* podstawą konferencyi przywódców Koła polskiego z rządem w sprawie rządowego projektu reformy wyborczej mają być te postulaty, jakie prezes Koła polskiego hr. Dzieduszycki przytoczył w mowie swej d. 8 października w parlamencie, mianowicie podwyższenie liczby mandatów z Galicyi do około 120 oraz rozszerzenie kompetencyi sejmu galicyjskiego. To ostatnie żądanie Koła polskiego dotyczy rozszerzenia kompetencyi sejmu co do ustawodawstwa szkolnego i krajowej kultury.

Wiedeń. (Tel. wł.) *Arbeiter Ztg.* ogłasza dziś program demonstracyi, którą socyaliści urządzą w dniu otwarcia parlamentu, oraz *ordre de bataille* całej demonstracyi. Główny punkt zborny na placu Karola. W szeregach po 10 osób ruszy pochód przed parlament i przedefiluje tamtędy, a równocześnie uda się deputacya do izby poselskiej.

Sejmy.

Opawa. Sejm śląski po dłuższej dyskusyi, w której zabierał głos Michejda, postanowił w sprawie upaństwowienia kolei Północnej zgodzić się na stopniowe jej upaństwowienie.

Z Węgier.

Budapeszt. Dziennik urzędowy ogłosi dzisiaj powołanie rezerwistów węgierskich z r. 1903 i 1904 do służby czynnej. Równocześnie w krajach okupowanych, żołnierze 3-cio roczni zostaną przytrzymani tak długo w służbie, ile potrzeba czasu do rozwiezienia po kraju rezerwistów zapasowych. Rezerwiści zapasowi zostaną wezwani do służby drukowanemi ogłoszeniami, przylepionemi w koszarach i rozesłanemi pocztą, ażeby się stawili dnia 27 grudnia w najbliższej komendzie wojskowej. Ponieważ w kawaleryi i trenie niema rezerwy zapasowej, przeto powoła się do służby w miejsce żołnierzy ustępujących odpowiednią liczbę żołnierzy z piechoty, po wysłużeniu 1 roku.

Budapeszt. Dziennik urzędowy ogłasza rozkaz dotyczący powołania rezerwistów zapasowych.

Przeciw Turcyi.

Konstantynopol. Austro-węg. ambasador, bar. Calice, wręczył wczoraj Porcie zbiorową notę ambasadorów, wzywającą do natychmiastowego spełnienia żądań mocarstw w sprawie macedońskiej. Następnie odbyła się zwyczajna rada gabinetowa.

Powiększenie marynarki niemieckiej.

Berlin. Rada związkowa przyjęła powiększenie marynarki o 6 wielkich krążowników i dywizyj' torpedowców z 16 na 24, motywując koniecznością zastosowania się do wyniku wojny rosyjsko-japońskiej.

Wiedeń. Ambasador austryacki w Petersburgu, br. Aehrenthal, przybył tu wczoraj i odbył dłuższą konferencyę z hr. Gołuchowskim.

Wiedeń. Poselstwo japońskie w Wiedniu ma w najbliższym czasie być podniesionem do rangi ambasady.

Rzym. (Tel. wł.) Studenci rzymscy urządzają jutro za pozwoleniem władz, masową demonstracyę na cześć rosyjskich studentów, którzy przelewali krew w obronie uciemiężonych.

Paryż. (Tel. wł.) Generał Kuropatkin jak donoszą z Petersburga, przybyć ma w najbliższych dniach do Paryża na dłuższy pobyt, podczas którego wyda dzieło o wojnie w Mandżuryi. W Paryżu bawi były wicekról Azyi Wschodniej Aleksiejew.

Dział ekonomiczny.

β **Fabryki bielizny** w Bielefeld postanowiły podwyższyć ceny towaru o 5 do 10%.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 18 listopada.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

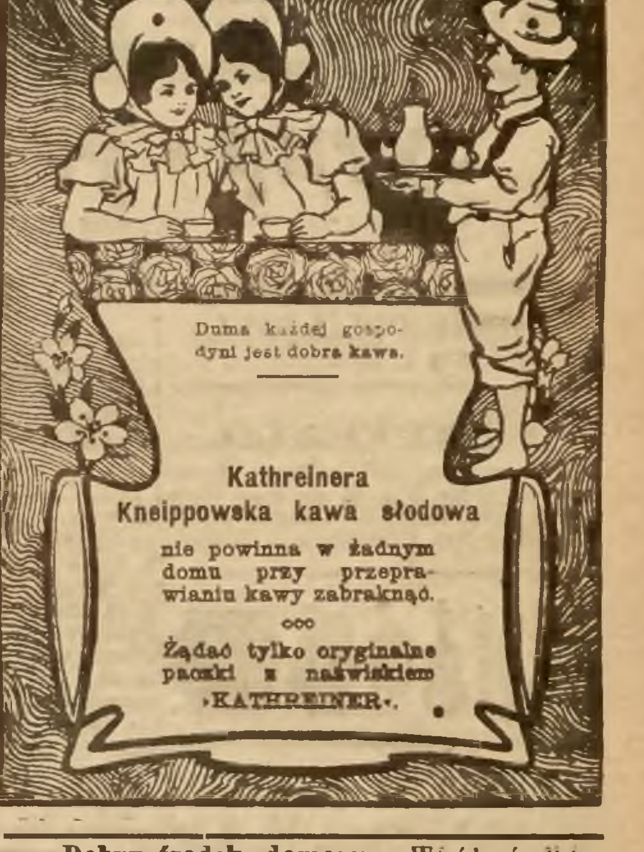
Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8·00 do 8·20, pszenica na termina 00·0 do 0·00. Żyto gotowe 6·20 do 6·40, żyto na termina ·00 do 0·00. Owies obroczny gotowy 6·30 do 6·50. Owies obroczny na terminy 0·00 do 0·00. Jęczmień pastewny 5·90 do 6·20, jęczmień browarniany 6·40 do 6·75. Rzepak 11·50 do 11·75. Lnianka 0.— do 0·—. Groch pastewny 6·80 do 7·10, groch do gotowania 8·50 do 9·50. Wyka 00·00 do 00·00. Bobik 6·30 do 6·50. Hreczka 00·00 do —·. Kukurudza nowa za 56 kilo 0·— do 0·— kukurudza stara 0·00 do 0·00. chmiel nowy za 56 kilo —·— do —·—, chmiel stary — do — Koniczyna czerwona 50·— do 65·—, koniczyna biała 55·— do 70·—, koniczyna szwedzka 60·— do 75·—. Tymotka —·— do —·—

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. nowy od 32·75 do 34·25. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 22·— do 22·25.

Tendencya stale dobra. Jedynie co do owsa słabsza.

NADESŁANE.



Dobry środek domowy. Wśród środków domowych, których używać się zwykło, jako bóle uśmierzające i odciągające nacieranie w zaziębieniach itd., zajmuje wyrabiane w laboratoryum apteki dr. Richtera w Pradze Liniment. Capsici comp. z „kotwicą“ (zastąpienie Pain-Expelleru) pierwsze miejsce. Cena jest niską: 80 hal., kor. 1·40 i 2·— za butelkę; każda butelka mieści się w pięknem pudełku, które opatrzone jest znaną kotwicą.

Dobrym doradcą dla wszystkich rodziców, którzy szukają dla swoich dzieci pouczającej zabawki i środka zajęcia, jest ilustrowana książeczka o kotwicznych skrzynkach budowlanych, kotwicznych skrzynkach mostowych itd. itd., którą firma F. Ad. Richter et Cie, król. nadworni i szambelańcy dostawcy w Wiedniu, I. Operngasse 16, na żądanie franko wysyła; zawiera ona bowiem oprócz szczegółowego opisu różnych kotwicznych skrzynek budowlanych i kotwicznych skrzynek mostowych także dużo pięknych wzorków budowlanych i liczne ciekawe opinie. Te opinie stwierdzają jednogłośnie, że nie ma żadnej lepszej zabawki, ani lepszego środka zajęcia dla dzieci w każdym wieku, jak Richtera kotwiczne skrzynki budowlane i kotwiczne skrzynki mostowe. Dlatego radzimy szczerze wszystkim rodzicom, aby przed kupnem podarku na gwiazdkę przeczytali zajmującą książeczkę Richtera, w której znajdują się także bliższe szczegóły o dobrych instrumentach muzycznych i aparatach mówiących.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki